



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1048)

76. posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
w dniu 22 lipca 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Sprawy zagraniczne; Rezerwy celowe (druk senacki nr 631, druki sejmowe nr 2163, 2190 i 2190-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 18 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Leon Kieres)

Przewodniczący Leon Kieres:

Proszę państwa, otwieram siedemdziesiąte szóste posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Jest ono poświęcone rozpatrzeniu projektu budżetu na rok 2010.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych jak zwykle reprezentuje pan Rafał Wiśniewski, dyrektor generalny służby zagranicznej. Są z nami pani Elżbieta Kalbarczyk-Chochół, zastępca dyrektora Biura Finansów, oraz pani Irmina Kujawa, trzeci sekretarz Wydziału Budżetu w Biurze Finansów. Bardzo serdecznie witam panią Ewę Paderewską z Ministerstwa Finansów, zastępcę dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej, oraz pana Marcina Mazura z tegoż departamentu. Witam również panią Iwonę Kozereę, która reprezentuje Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu.

W porządku posiedzenia jest tylko jeden punkt, czyli rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009, druki sejmowe nr 2163, 2190, 2190-A, druk senacki nr 631, w częściach: 45 – Sprawy zagraniczne – dochody i wydatki z załącznikami nr 1 i 2; 83 – Rezerwy celowe, załącznik nr 2 w zakresie poz. 50 i 51, załącznik nr 11 „Wykaz jednostek, dla których zaplanowano dotacje podmiotowe w 2009 r.” i załącznik nr 12 „Zatrudnienia i wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych w 2009 r.”.

Zanim rozpoczniemy postępowanie, chcę państwa poinformować, że na posiedzeniu w dniu 15 lipca Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009 w częściach dotyczących Ministerstwa Spraw Zagranicznych – część 45 załączniki nr 1 i 2 oraz część 83 poz. 50 i 51. Po przeprowadzeniu dyskusji Komisja Spraw Zagranicznych rekomenduje przyjęcie przedłożonego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009. Powiedziałem, że to jest rozpatrzenie projektu budżetu na 2010 r. – oczywiście to jest zmiana budżetu na 2009 r. Do reprezentowania stanowiska komisji został wyznaczony pan poseł Marek Krzakała.

Tak więc rozpatrujemy nowelizację budżetu na rok 2009.

Bardzo proszę pana dyrektora Rafała Wiśniewskiego o zabranie głosu.

**Dyrektor Generalny Służby Zagranicznej
Rafał Wiśniewski:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nawiązując do materiału, który państwu przekazaliśmy, bardzo krótko powiem, że gdyby tegoroczny kurs złotówki kształtował się tak, jak było to założone w ustawie budżetowej, to Ministerstwo Spraw Zagranicznych miałyby bardzo przyzwoity budżet w tym roku. Ten budżet, podobnie jak w roku ubiegłym, wciąż jest jeszcze nominalnie o 10% większy od budżetu w 2007 r. Widać jednak wyraźnie, że przez pierwsze półrocze najistotniejsze dla nas kursy podstawowych walut w stosunku do złotówki były o kilkadziesiąt procent wyższe, niż zakładano. Nawet jeśli teraz najbardziej optymistyczne spekulacje ekonomistów są takie, że na koniec roku kurs złotówki do euro wynosić będzie 4 zł – nie tak jak w pierwszym półroczu, czyli około 4,50 zł, i nie tak jak dzisiaj, to jest w granicach 4,25–4,30 zł – to nadal trzeba pamiętać, że te 4 zł to jest prawie o 20% więcej w stosunku do założonego przy przyjmowaniu ustawy budżetowej kursu dla euro, który wynosił 3,35 zł. W związku z tym jesteśmy jednym z tych państw członkowskich Unii Europejskiej, których w ogromnej mierze dotyczy ryzyko kursowe. Notabene, z tego, co wiemy, nie ma teraz kraju, w którym istniałby mechanizm chronienia resortu spraw zagranicznych przed ryzykiem kursowym. Do ubiegłego roku takim krajem była Wielka Brytania, ale właśnie wtedy ten mechanizm został zlikwidowany, ku żalowi naszych kolegów z FCO.

Decyzja, która zapadła w rządzie i została zaakceptowana przez Sejm, sprawdza się do częściowej rekompensaty straty kursowej odnotowanej przez MSZ poprzez zwiększenie naszego budżetu o 80 milionów zł. Nominalnie wygląda to inaczej: z jednej strony jest to zmniejszenie o 40 milionów zł, a z drugiej – zwiększenie o 120 milionów zł. Chodzi tu po prostu o przypisanie tych dodatkowych pieniędzy do trochę innych pozycji, niż początkowo planowaliśmy. To jest częściowa rekompensata, która w połączeniu z pełnym wykorzystaniem skumulowanych w ubiegłych latach dochodów, tak zwanych dochodów własnych, i z różnymi przedsięwzięciami czy krokami oszczędnościowymi, które na szczęście zaczęliśmy podejmować już wiosną ubiegłego roku, spowoduje, że przy obecnym kursie albo przy kursie nie gorszym niż 4,50 zł za euro wszystkie niezbędne i uzasadnione wydatki na utrzymanie resortu, placówek będą do końca grudnia pokryte. Ta sytuacja jest dla nas źródłem pewnego optymizmu – ani nie dotyczą nas cięcia, ani też nowelizacja ta nie jest tak częściowa, żeby można ją było uznać za niedostateczną. W tym sensie jesteśmy z tej nowelizacji zadowoleni. Tych środków oczywiście nie wystarczy na pokrycie wszelkich potrzeb, w tym zrealizowanie wszelkich planów, które mieliśmy w związku z planowaniem tegorocznego funkcjonowania resortu. Ale jak mówię, wystarczy ich na utrzymanie niezbędnych wydatków, przede wszystkim w tej części dotyczącej placówek.

Może to jeszcze powtórzyć: niespełna 40% wydatków MSZ to są wydatki złote, a ponad 60% to są wydatki walutowe. W walutach opłacamy zarówno praktycznie wszystkie koszty utrzymania placówek, jak i gros świadczeń czy wynagrodzeń w tych placówkach. W walutach określane są też składki do organizacji międzynarodowych. W związku z tym jesteśmy resortem, który sytuacja kursowa dotyka w niespotykany w administracji sposób. Nie wiem, jaka jest dokładnie proporcja, ale jesteśmy w innej sytuacji niż Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, które w tym roku cieszy się ze spadku wartości złotego, bo bardzo wzrasta mu pochodząca ze środków unijnych kwota do podziału w złotówkach. W naszym wypadku jest to duże utrudnienie.

Na zakończenie powiem jeszcze, że bardzo trudne jest prowadzenie jakiegokolwiek długofalowej gospodarki finansowej w resorcie tak uzależnionym od ryzyka kursowego. Mieliśmy już przedsmak tego w ubiegłym roku, kiedy przez 2/3 roku, 3/4 ro-

ku złotówka schodziła poniżej poziomu założonego w ówczesnej ustawie budżetowej po to, żeby w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza tygodniach roku, poszybować w górę. Tak więc to, że ubiegłoroczny budżet wykonaliśmy w prawie 100%, a jednocześnie nie przekroczyliśmy go, było dużym osiągnięciem. Trudno jest prowadzić kompetentne i odpowiedzialne planowanie w takiej sytuacji, w której kurs zmienia się tak dramatycznie i to w obu, jak w ubiegłym roku, kierunkach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję bardzo.

Ministerstwo Finansów, bardzo proszę.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Przepraszam, Panie Przewodniczący, czy mam przedstawić informację na temat rezerw celowych?)

Jeśli... tak, też...

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Jeżeli chodzi o zmiany wprowadzone w nowelizacji ustawy budżetowej dotyczące Ministerstwa Finansów, to pan dyrektor przedstawił je bardzo szczegółowo...)

Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Tak, Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pan dyrektor przedstawił je bardzo szczegółowo. Tak że nie...)

Pytałem standardowo, bo niekiedy zdarzają się sytuacje, że są pewne niejasności czy rozbieżności w ocenach – nie na posiedzeniu tej komisji, ale innych. Jednak chodzi też o rezerwy celowe, a więc o rezerwy w poz. 50 i 51 „Finansowanie zadań wynikających z ustawy o Karcie Polaka” oraz „Środki na finansowanie przyjazdów edukacyjnych młodzieży izraelskiej do Polski, wynikających ze wspólnej deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Państwa Izrael”.

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Ewa Paderewska:**

Rezerwa na finansowanie zadań wynikających z ustawy o Karcie Polaka została ograniczona o 1 milion 450 tysięcy zł, to jest do wysokości 3 milionów 50 tysięcy zł, a rezerwa na finansowanie przyjazdów edukacyjnych młodzieży izraelskiej do Polski została ograniczona o połowę – do kwoty 250 tysięcy zł. Te propozycje przedstawiła Kancelaria Prezesa Rady Ministrów i w jej ocenie zawarte w nowelizacji ustawy ograniczenie środków w tych rezerwach nie spowoduje zakłócenia w realizacji zadań, które są finansowane z tych rezerw.

Przewodniczący Leon Kieres:

Tylko tyle, jak rozumiem?

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Tak.)

Dziękuję.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Rachoń i pani senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Janusz Rachoń:

Pierwsze pytanie mam do resortu finansów. W tych materiałach przeczytałem o zobowiązaniach wymagalnych Skarbu Państwa związanych z wyrokami i decyzjami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ministerstwo Finansów wystąpiło z propozycją pokrywania zobowiązań w roku 2009 w ramach wydatków w części 45 „Sprawy zagraniczne”. Jakie było racjonalne uzasadnienie takiej propozycji? Wydawałoby mi się rozsądne, gdyby to pokrywał resort sprawiedliwości, który jest odpowiedzialny za takie, a nie inne wyroki trybunału. Resort spraw zagranicznych jest Bogu ducha winny, a te koszty mają obciążać ten resort. W związku z tym moje pytanie jest takie: jakie było uzasadnienie tego, że akurat resort spraw zagranicznych ma być obciążony tymi zobowiązaniami? To jest pytanie do ministra finansów, a mam jeszcze kilka pytań...

Przewodniczący Leon Kieres:

To może potem.

Proszę bardzo.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Ewa Paderewska:**

Zobowiązania wynikające z wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu od zawsze finansowane są z budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jeżeli pan senator pozwoli, to może ja spróbuję wyjaśnić to sformułowanie.

W bieżącym roku, wykonując ustawę budżetową, tę podstawową, na 2009 r., uruchamialiśmy środki z rezerwy na finansowanie zobowiązań wymagalnych Skarbu Państwa związanych z wyrokami Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, zwiększając wydatki w części „Ministerstwo Spraw Zagranicznych”. Czyniliśmy tak dopóty, dopóki istniała rezerwa na zobowiązania wymagalne Skarbu Państwa. Po jej całkowitym rozdysponowaniu napisaliśmy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych prośbę, żeby kolejne wyroki były w miarę możliwości finansowane z budżetu ministra spraw zagranicznych po to, żeby uniknąć wstydu i odsetek. Ale podkreślam: od początku roku do momentu rozdysponowania rezerwy wszystkie wnioski ministra spraw zagranicznych były przez nas rozpatrywane i budżet MSZ był każdorazowo zwiększany.

Przewodniczący Leon Kieres:

Panie Senatorze, trzeba odróżnić dwie rzeczy: budżet ministra spraw zagranicznych – to jest ta kwota, o której mówił pan dyrektor Wiśniewski – oraz rezerwę celową, czyli wyodrębnioną kwotę. Dzisiaj to jest...

Senator Janusz Rachoń:

Ja to rozumiem, Panie Przewodniczący, tylko nie rozumiem sytuacji...
(*Głos z sali: Proszę włączyć mikrofon.*)

Nie rozumiem tej sytuacji... Rezerwa została wyczerpana, okej, ale dlaczego kosztami obciąża się Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a nie ministra sprawiedliwości?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej
w Ministerstwie Finansów
Ewa Paderewska:**

Bo przed europejskim trybunałem przedstawicielem w tych sprawach jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Senator Janusz Rachoń:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to...
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Jeszcze tylko jedna uwaga. W takiej konstrukcji, moim zdaniem, nie ma żadnego przełożenia wzrastającej liczby pozwów do trybunału, wyroków itd., itd.... Resort sprawiedliwości w dalszym ciągu będzie działał tak, jak działa, bo nie jego budżet zostaje uszczuplony. Ale to jest moje prywatne zdanie.

Przewodniczący Leon Kieres:

Po zakończeniu porozmawiamy i wyjaśnię panu, że nie tylko minister sprawiedliwości jest odpowiedzialny za...

(*Senator Janusz Rachoń: Ale głównie.*)
...niekorzystne dla nas wyroki Trybunału.

Senator Janusz Rachoń:

Mam też pytania do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Czy mógłbym się dowiedzieć, w jakim procencie nasze składki członkowskie w organizacjach międzynarodowych są obecnie opłacone, a jaki procent jest zaległych?

Z poprzednich posiedzeń naszej komisji pamiętam, że za każdym razem, kiedy omawialiśmy projekt budżetu, to, jeżeli chodzi o budżet resortu spraw zagranicznych jako procent PBK, byliśmy, zdaje się, na przedostatnim miejscu, jeżeli chodzi o kraje Unii Europejskiej, przed Węgrami. Czy to się teraz zmieniło?

Jeszcze dwa małe pytania. Czy wiecie państwo, jaki procent waszego budżetu to są opłaty wizowe, które wpływają do was? I ostatnie pytanie: z czym związane są koszty Karty Polaka? O ile dobrze pamiętam, to ci Polacy, będący obywatelami obcych państw, którzy aplikują o Kartę Polaka, sami wnoszą za nią opłaty.

Przewodniczący Leon Kieres:

Mam pewną wątpliwość, czy to są w ogóle wpływy ministra spraw zagranicznych. Są to wpływy budżetu państwa, ale nie ministra spraw zagranicznych.

**Dyrektor Generalny Służby Zagranicznej
Rafał Wiśniewski:**

Może ja spróbuję to wyjaśnić, a pani dyrektor skoryguje ewentualne nieścisłości.

Jeśli chodzi o składki, powinniśmy zacząć od ubiegłego roku. Podobnie jak w roku obecnym zaplanowaliśmy wtedy, jeśli chodzi o środki na składki w budżecie, tylko częściowe pokrycie tych składek. Jednak pod koniec roku, tak jak to państwu zapowiedziałem w tej komisji, pokryliśmy 100% składek. W MSZ, ze względu na ryzyko kursowe i trudności w planowaniu inwestycji, bardziej kosztownych remontów, które odbywają się w krajach, w których stosowanie naszej ustawy – Prawo zamówień publicznych jest dosyć złożone, jest zazwyczaj trudny do określenia procent pieniędzy, które na koniec roku zostają niewykorzystane. W związku z tym zdecydowaliśmy, i to w ubiegłym roku się sprawdziło, że pozostawienie pewnego niedoboru w środkach na składki jest dobrą formą posiadania takiego zabezpieczenia na wszelki wypadek, które umożliwi spożytkowanie tej części budżetu, co do której trudno przewidzieć, jaka ona będzie.

W tym roku sytuacja wygląda niestety znacznie gorzej. Po pierwsze, dlatego, że jest wielce możliwe, iż tych oszczędności z niewykorzystanych środków z inwestycji będzie mniej. Po drugie, dlatego, że składki są określone w walutach, to znaczy należność w złotych jest liczona według kursu dnia. Dziś możemy powiedzieć na pewno, że przy takim kursie, jaki był w pierwszej połowie roku, zapłacimy globalnie ponad 50% należnych składek, z tym, że jeśli chodzi o niektóre organizacje, to będzie to 100%, a jeśli chodzi o inne, to będzie to 20% czy...

(Głos z sali: A na Radę Europy?)

Tak, tę składkę zapłacimy... To znaczy drugą część tej składki – bo pierwszą zapłaciliśmy w początkowych miesiącach roku – zapłacimy natychmiast po nowelizacji budżetu, czyli pewnie pod koniec sierpnia. W Radzie Europy jest tak, że 1/3 składki należnej w danym roku trzeba wpłacać w I kwartale roku, a 2/3 do 30 czerwca. Niemniej jednak z powodu kilku tygodni opóźnienia nikt chyba, zwłaszcza w tym roku, nie będzie robił problemu. Nie mogę jednak państwu powiedzieć, że te ponad 50% opłat to będzie wszystko, co opłacimy w tym roku. Będę mógł to powiedzieć 31 grudnia, bo może się okazać, że będziemy mieli różne oszczędności, czy to wynikające z kursu, czy z niewydania pieniędzy w jeszcze innych pozycjach, i wtedy ta opłata wzrośnie.

Gorsza informacja jest taka, iż w ONZ zaawansowane są prace, które w grudniu mogą się zakończyć decyzją, niestety bardzo dla nas niekorzystną, o przeniesieniu Polski do grupy krajów zamożniejszych, co oznacza bardzo istotny

wzrost składki do ONZ. Na ile znam ten mechanizm, to się prawie automatycznie przekłada też na składkę do NATO, przynajmniej w tej części, którą opłaca MSZ. Ponieważ to są dwie z trzech, czterech najbardziej znaczących składek międzynarodowych, które są w budżecie MSZ, stwarza to nowy problem obciążenia państwa, wynikający z jego wzrastającej zamożności. To dotyczy pomocy rozwojowej i składek do niektórych organizacji.

Jeżeli chodzi o procent PKB, to do ubiegłego roku, Panie Senatorze, relacja się nie zmieniła. Z poziomem udziału w PKB wydatków w części 45 nie przekraczającym 0,1% i z poziomem udziału części 45 w budżecie państwa wynoszącym około 0,35% byliśmy niestety na końcu, to znaczy Węgrzy byli przed nami, a nie za nami. Oczywiście w tym roku w krajach, które zostały dotknięte kryzysem znacznie bardziej niż Polska, wszystko się zmienia. Nie wiemy, czy takie kraje jak Łotwa, Litwa, Węgry nie spadną poniżej naszego poziomu, ale nie jest to miejsce zaszczytne. Chociaż chciałbym przypomnieć, że nominalnie budżet ubiegłoroczny był jednak o 0,1 większy. I gdyby nie kurs, to również w tym roku czulibyśmy dobroczynne skutki tego wzrostu. Dobrym porównaniem – oczywiście zawsze można nam tutaj zarzucić jakąś demagogię – jest Hiszpania, której PKB jest dwa razy większy niż PKB Polski, a która ma budżet MSZ w porównywalnej części, to znaczy bez pomocy rozwojowej, bo jakbyśmy doliczyli pomoc rozwojową, to ten obraz byłby jeszcze bardziej zakłócony, około sześciu razy większy od naszego. To oznacza, że po uwzględnieniu różnicy w PKB jest to budżet trzy razy większy od polskiego i to widać w różnych sprawach i konsekwencjach.

Jeżeli chodzi o opłaty wizowe, to są to dochody Skarbu Państwa.

(Senator Janusz Rachoń: Dla porównania.)

One wzrosły, wykazaliśmy ich wzrost, który wynika z kursu, tylko że tu jest to zmiana zmierzająca w drugą stronę, bo opłaty są wnoszone w dewizach, a wartość tych dewiz to jest dokładnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, ta kwota wzrosła z siedemdziesięciu kilku do 121 milionów zł. To są łącznie dochody Skarbu Państwa.

(Senator Janusz Rachoń: Jaki to jest procent waszego budżetu?)

10%, tak, tak...

Jeśli chodzi o Kartę Polaka, to nie wiem, czy pani dyrektor dysponuje takimi danymi. Od siebie mogę powiedzieć tyle, że byłoby chyba bardzo trudno precyzyjnie wyliczyć te koszty, bo były oczywiście pewne wydatki ekstra, jak na ustanowienie dodatkowych etatów, komputery, programy towarzyszące itd., ale później, w normalnym funkcjonowaniu placówek, zwłaszcza takich, w których obrót związany z Kartą Polaka jest mniejszy, nie ma takiego sztywnego podziału: to jest konsul, który się zajmuje tylko Kartą Polaka, a to jest konsul, który zajmuje się innymi zagadnieniami. To się przeplata i przypuszczam, że trudno jest to dzielić. Ale nie wiem, może pani dyrektor mnie skoryguje.

(Zastępca Dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ewa Paderewska: Nie, nie, jest właśnie tak, jak pan powiedział.)

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję panu dyrektorowi.

Pan profesor Rachoń jest...

(*Senator Janusz Rachoń*: Tak, jestem usatysfakcjonowany.)

Dobrze.

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję, Panie Przewodniczący!

Nie wiem, na ile to posiedzenie służy temu, żeby pan mi odpowiedział na moje pytania, jeżeli nie jest to możliwe, to prosiłabym o odpowiedzi na piśmie. One też dotyczą budżetu, ale być może nie są w takiej formie, jakiej się państwo spodziewaliście.

Chciałabym zapytać, ile placówek do tej pory państwo zlikwidowali i jaka to jest oszczędność w państwa budżecie. Ja, i chyba wielu parlamentarzystów, dostaję różne listy w sprawie na przykład placówki w Katanii, o którą Polacy walczyli bardzo wiele lat. Jak państwo wiecie, Polacy tam mieszkający, jeśli chcą cokolwiek załatwić, to muszą jechać 700 km do Rzymu albo 1400 km do Mediolanu. W odpowiedzi piszecie państwo, iż mapa polskich interesów i potrzeb ma być uwzględniona. Sama mówiłam panu ministrowi Sikorskiemu, że jest zielone światło dla tych zmian, ale minęły dwa lata i chcielibyśmy usłyszeć od państwa jakieś informacje. Piszecie państwo w odpowiedzi, że placówki, w których zatrudnienie nie przekracza dwóch czy trzech osób, są likwidowane i proponujecie korzystanie z usług innych placówek w Unii Europejskiej, również z dyżurów konsulów czy dyżurów w sezonie turystycznym, osobom, które mieszkają na południu. Właśnie tam zdarza się wiele wypadków śmiertelnych oraz związanych z dojazdami do pracy i dziwię się, że likwidujecie państwo tę placówkę. Ten list, to oświadczenie skierowały do mnie organizacje polonijne w związku z decyzją o zamknięciu Konsulatu Generalnego w Katanii z dniem 30 września.

Drugie pytanie. Chciałabym się dowiedzieć, kto finansuje – czy państwo to kontrolujecie, czy jest to oparte na zasadzie jakiejś współpracy, również na poziomie budżetowym – polskie szkoły przy ambasadach i kto nadzoruje i zatrudnia tych nauczycieli? Czy to są szkoły tutejsze, które wysyłają tam nauczycieli? Czy nadzoruje to ministerstwo oświaty, czy też państwo to kontrolujecie? Dlaczego o to pytam? Pytam o to dlatego, że chciałabym również dowiedzieć się, czy w ramach oszczędności chcecie państwo zniechęcić tych nauczycieli do podjęcia tam pracy. Czy w ramach oszczędności nie płaci im się za pracę w soboty i niedzielę? Czy w ramach oszczędności nie zawiera się z nimi...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale, Panie Senatorze, bardzo proszę...

...umów na okres wakacyjny, w wyniku czego oni są pozbawieni świadczeń? Czy w ramach oszczędności oni są pozbawieni wszelkich świadczeń medycznych? Bo z tego, co wiem, w Paryżu była tak sytuacja i nawet była sprawa sądowa, spór w sądzie między była kadrami nauczycielską a szkołą. Sąd potwierdził, że umowy były zawarte niewłaściwie. Z tym wiąże się wiele innych problemów.

Tak więc prosiłabym o odpowiedź na pytanie o oszczędności budżetowe, wydatki, kontrole tychże placówek i wymierne korzyści, jakie płyną z likwidacji niektórych placówek, które, jak widać – no, tych listów nie ma wiele, ale to widać – są potrzebne. Likwidujecie je państwo, mam nadzieję, nie tak, jak to odpowiedź przedsta-

wia, czyli w sposób mechaniczny: dwie, trzy osoby – likwidujemy, tylko tak, jak zapewniał nas minister Sikorski, czyli z uwzględnieniem specyfiki danego państwa, regionu, miasta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Leon Kieres:

Panie Dyrektorze, proszę o odpowiedź. Jeśli nie ma pan informacji, to proszę o odpowiedź na piśmie.

**Dyrektor Generalny Służby Zagranicznej
Rafał Wiśniewski:**

Postaram się krótko odpowiedzieć, bo za każdym razem to są bardzo trudne i odpowiedzialne decyzje. Chciałbym zacząć od stwierdzenia, że my nie tylko likwidujemy, ale i tworzymy placówki. W ostatnim czasie powstały i konsulat generalny w Manchesterze, i konsulat generalny w Reykjavíku. W tym roku powstają konsulat generalny w Winnicy, który docelowo ma obsługiwać największe skupisko polskie na Ukrainie, skupisko na Żytomierszczyźnie, i konsulat w Sewastopolu. To nie jest więc proces jednokierunkowy. Pojawienie się tak ogromnej fali polskich migrantów na Zachodzie wymusiło oprócz tworzenia nowych dodawanie etatów w bardzo wielu placówkach już istniejących. Podobnie jest, jeśli chodzi o niektóre sytuacje na Wschodzie związane nie tylko z Polakami, ale i z wszelką tamtejszą ludnością i jej zgłaszaniem się po wizy. Nie wiem, czy państwo to zauważyliście, ale od roku nie ma żadnych zdjęć sprzed konsulatu polskiego we Lwowie. To wynika z różnych przedsięwzięć organizacyjnych, ale i z inwestycji lokalowo-etatowych, które tam i w innych miejscach przeprowadziliśmy. W ubiegłym roku zostało zlikwidowanych jedenaście placówek, a kilka kolejnych zostało przekształconych, to znaczy zamieniliśmy kilka konsulatów generalnych funkcjonujących w stolicach... To było pewną zaszłością i trudno było wytłumaczyć, dlaczego nie było konsulatu generalnego w Berlinie, a był konsulat generalny w Sztokholmie, dlaczego nie było konsulatu generalnego w Hadze, a był konsulat generalny w Brukseli. Nijak nie można było tego wytłumaczyć, ale był duży opór przeciwko przekształceniu tych placówek w wydziały konsularne ambasad, co oznaczało zmniejszenie administracji i ograniczenie całego kosztownego protokołu, który temu towarzyszył.

Faktycznie, niezależnie od likwidacji ambasad, zapadła też decyzja o likwidacji niektórych konsulatów generalnych. Posłużę się tutaj przykładem Strasburga. Dopiero wtedy, kiedy zlikwidowaliśmy tę placówkę, zaczęto... Oczywiście, zanim podjęliśmy tę decyzję, sprawdzaliśmy dokładnie, po co ten konsulat w ogóle istnieje. Okazało się, że ten konsulat został powołany pod koniec lat czterdziestych, aby zachęcać polskich oficerów wychodzących z obozów przesiedleniowych po II wojnie światowej do powrotu do Polski. Po tej operacji utracił on rację bytu. Ponieważ jednak zawsze w takiej sytuacji jest jakiś krąg zaprzyjaźnionych osób, znajomych, są rozmaite listy protestacyjne itp., to przy naszym stałym przedstawicielstwie przy Radzie Europy, w tymże Strasburgu, utworzyliśmy jeden etat konsula, żeby na miejscu odpowiadał na te potrzeby. Po kilku miesiącach okazało się, że ten konsul nie ma tam nic do zrobienia. Krótko mówiąc, od lat, by nie powiedzieć: dziesięcioleci, istniała tam placówka, która nikomu nie była potrzebna.

W przypadku Katanii wszelkie analizy wskazywały – oczywiście, jeżeli takie jest życzenie pani senator, mogę wystąpić do Departamentu Konsularnego o bardziej

szczegółową analizę – że regularne dyżury konsularne prowadzone przez placówkę z Rzymu odbywane na Sycylii, a jeśli zachodzi potrzeba także w innych miastach południa Włoch, są w stanie zaspokoić tamtejsze potrzeby. Zresztą praktyka dyżuru konsularnego jest praktyką powszechną w dyplomacji. Na przykład Niemcy ustanawiają w Dalmacji na całe wybrzeże na dwa miesiące w roku konsula, chyba nawet nie jednego, który rezyduje w hotelu i służy turystom niemieckim, których na wybrzeżu chorwackim jest kilka milionów, ale nie tworzą konsulatu generalnego na stałe, bo przez dziesięć miesięcy w roku nie miałby on nic do zrobienia.

Generalnie zlikwidowane w ubiegłym roku placówki dysponowały budżetem... Po ich likwidacji powstały oszczędności szacowane przez nas na 19,5 miliona zł. W tej chwili nie jestem w stanie państwu powiedzieć, według jakiego kursu to jest obliczone, ale sądzę, że to jest kurs z 2008 r., więc gdyby ten kurs zmienić, to można by było powiedzieć, że jest to kwota dwudziestu kilku milionów złotych.

Jeżeli chodzi o szkoły polskie za granicą, to są one finansowane i organizowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Nauczyciele są zatrudniani przez – jeśli dobrze pamiętam – Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie na specjalnych zasadach. Ja się tu bardziej odwołuję, szczerze mówiąc, do moich doświadczeń eksambasadora niż wynikających z mojej obecnej roli. Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawiło plan przekształceń tych szkół, albowiem kiedyś były one powołane do uczenia dzieci obywateli polskich czasowo przebywających za granicą i zamierzających wrócić do Polski ze swoimi dziećmi, które miały wrócić do polskiego systemu szkolnego. W minionych latach szkoły te słusznie zostały otwarte na dzieci Polaków bynajmniej niezamierzających wracać – albo niezamierzających wracać rychło – do Polski. Jednak zachowały one dosyć specyficzny status prawny tam na miejscu, mówiąc wprost, one nie do końca mają tam status prawny, bo są szkołami przy ambasadach, powołanymi do trochę innego celu i stąd się biorą rozmaite problemy.

Koncepcja MEN, na ile ją znamy, sprowadza się do tego, że zamiast utrzymać jedną taką szkołę w stolicy, o której wiadomo, że może z niej korzystać tylko część diatwy polonijnej, MEN chciałby dotować głównie szkoły sobotnio-niedzielne, tworzone przez samą Polonię, przez rozmaite organizacje, kościoły, stowarzyszenia, szkoły, które dzisiaj funkcjonują bez żadnej formy wsparcia ze strony polskiej, pewnie z wyjątkiem tego, jakiego Wspólnota Polska jest w stanie im dostarczać. W tej koncepcji MEN dzisiejszy dyrektorzy szkół staliby się doradcami metodycznymi, ulokowanymi przy polskich konsulatach, dla szkół prowadzonych przez stowarzyszenia i organizacje polonijne oraz realizujących program, którego celem nie jest umożliwienie powrotu tych dzieci do polskiego systemu szkolnego tylko wyrobienie w nich sympatii do języka polskiego, do kultury polskiej i nauka języka, historii, obyczajów...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czyli chcecie zlikwidować te szkoły?)

To określenie jest niewłaściwe, wstępny projekt Ministerstwa Edukacji Narodowej jest taki, żeby te szkoły przekształcić w program wspierania szkolnictwa polonijnego za granicą, które dzisiaj nie jest wspierane przez rząd w ten sposób. Jednak ja nie znam intencji MSZ w tym zakresie.

Przewodniczący Leon Kieres:

Jeszcze pani przewodnicząca...

Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

W związku z tym prosiłabym o bardzo dokładną informację, bo mnie, szczerze mówiąc, niepokoją bliżej niesprecyzowane projekty pani Kudryckiej... Bo to podlega pani minister Kudryckiej czy komuś innemu?

(Dyrektor Generalny Służby Zagranicznej Rafał Wiśniewski: To inne ministerstwo, Pani Senator.)

Ja rozumiem, ale to nie jest szkolnictwo wyższe... Aha, szkolnictwo wyższe to...

(Przewodniczący Leon Kieres: Pani minister Hall.)

Tylko pani minister Hall. Ale pani minister Kudrycka zaangażowana jest w Polsko-Niemiecką Fundację na rzecz Nauki, więc 5 milionów euro z tamtej fundacji, która nie jest polska, tylko jest niemiecka, można przeznaczyć na wsparcie tych szkół polonijnych. Zwracam na to pana uwagę, bo po przedstawieniu mu problemu, minister Sikorski na moją prośbę wniósł zastrzeżenie co do statutu, który absolutnie do niczego nas nie uprawnia. Tak więc zwracam na to uwagę, żebyście państwo tym się zainteresowali. Mam serdeczną prośbę o odpowiedź na piśmie, bo wtedy będę wiedziała, jak i komu dalej zadawać pytania.

Jeżeli chodzi o placówkę w Kalabrii, to godzien pochwały jest oczywiście pan konsul Gerard Pokruszyński, który, jak Związek Polaków w Kalabrii przedstawia w piśmie, zintegrował środowisko tamtejszej kilkunastotysięcznej Polonii. Tak więc podtrzymuję swoje pytanie – bo nie satysfakcjonuje mnie odpowiedź – dlaczego państwo likwidujecie tę placówkę. Tam dyżur dla turystów nie wystarczy. Mnie nie chodzi o dyżur dla Polaków przybywających w celach turystycznych, bo tam jest bardzo duża Polonia i jest tam wiele problemów, które bulwersują opinię publiczną w Polsce, związanych z wypadkowością i pracami sezonowymi Polaków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Generalny Służby Zagranicznej
Rafał Wiśniewski:**

Ten dyżur nie jest dla turystów polskich. Ja tylko podałem przykład, Pani Senator...

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To był przykład zupełnie nieadekwatny.)

Jak mówię, informacja Departamentu Konsularnego o wszystkich przesłankach tej decyzji będzie na pewno bardziej kompetentna i wszechstronna. Mogę tylko powiedzieć, że w oryginalnym programie sformułowanym trzy lata temu była mowa o potrzebie utworzenia pewnych konsulatów generalnych, z których na przykład jeden, w Salonikach, w ogóle nie został utworzony, bo po dokładniejszej analizie okazało się, że on nie jest niezbędny. Tu mamy do czynienia z podobnym przypadkiem, z taką jednak różnicą, że ten konsulat zaistniał. A fakt, że jego szef i jego misja są pozytywnie oceniane przez miejscowych Polaków, tylko cieszy. Jednak ze statystyk nie wynikało, żeby utrzymywanie tego konsulatu było niezbędne do tego, aby zaspokoić tam przede wszystkim potrzeby Polaków, nie turystów oczywiście.

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Życzeniem pani przewodniczącej Doroty Arciszewskiej-Mielewczyk jest udzielenie jej odpowiedzi w formie pisemnej, więc bardzo proszę o przekazanie takiej odpowiedzi.

Pan senator Rachoń.

Senator Janusz Rachoń:

Mam informację dla pani senator, że od trzech tygodni na stronie domowej Ministerstwa Edukacji Narodowej dostępny jest – ma to być tak zwana konsultacja społeczna – duży dokument dotyczący strategii rozwoju edukacji poza granicami naszego kraju.

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* Ja tylko mówiłam, że są pieniądze, które można by lepiej wykorzystać niż na taki wątpliwy cel.)

Przewodniczący Leon Kieres:

Dziękuję.

Będziemy mogli powrócić do tego wątku, jeśli pani przewodnicząca uzna to za stosowne, po udzieleniu odpowiedzi przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Czy są jeszcze pytania, wnioski, sugestie? Nie ma.

Przechodzimy do konkluzji.

Czy są wnioski o charakterze legislacyjnym do projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2009; druki sejmowe nr 2163, 2190, 2190-A, druk senacki nr 631? Po pierwsze, do części 45 „Sprawy zagraniczne”, dochody i wydatki z załączników nr 1 i 2? Nie ma. Po drugie, czy są wnioski legislacyjne dotyczące części 83 „Rezerwy celowe”, załącznika nr 2 w zakresie poz. 50 i 51? Przypominam: poz. 50 to „Finansowanie zadań wynikających z ustawy o Karcie Polaka”, a poz. 51 to „Środki na finansowanie przyjazdów edukacyjnych młodzieży izraelskiej do Polski wynikających ze wspólnej deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Państwa Izrael”. Są jeszcze: załącznik nr 11 „Wykaz jednostek, dla których zaplanowano dotacje podmiotowe w 2009 r.” i załącznik nr 12 „Zatrudnienia i wynagrodzenia w państwowych jednostkach budżetowych w 2009 r.”. Ministerstwo jest oczywiście państwową jednostką budżetową. Czy są wnioski legislacyjne dotyczące tej części? Nie ma.

Proszę państwa, kto jest za tym, żeby poprzeć ustawę o zmianie ustawy budżetowej, czyli rekomendować Wysokiej Izbie zmianę ustawy budżetowej na rok 2009 w częściach 45 i 83 w zakresie szczegółowo odczytanym przeze mnie poprzednio, zechce podnieść rękę. (8)

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie za.

Ponieważ Komisja Budżetu i Finansów Publicznych raczy odebrać od nas sprawozdanie z dzisiejszego posiedzenia w najbliższy piątek, 24 lipca o godzinie 9.00 w sali nr 217, proponuję, żeby pan senator Marek Rocki z Warszawy zechciał nas reprezentować. Czy są inne propozycje? Nie ma.

Panie Senatorze, proszę przyjąć tę funkcję.

Proszę państwa, jeszcze komunikat. Następne cztery posiedzenia odbędą się 28 lipca, o czym państwo otrzymacie zawiadomienie. Dzisiaj otrzymałem zgodę pana marszałka na odbycie czwartego posiedzenia, które jest wpisane sygnalizacyjnie. Przedmiotem tego posiedzenia będzie rozpatrzenie ustawy o Komitecie do Spraw Europejskich, a ta sprawa będzie przedmiotem debaty na najbliższym, przyszłotygodniowym posiedzeniu. Ponieważ nasze posiedzenie wyprzedzi tylko o jeden dzień posiedzenie Senatu, wymagana była zgoda pana marszałka. Wszystkie cztery posiedzenia są aktualne: o 12.00, 13.00, 14.00 i 15.00, wszystkie w sali nr 179.

Dziękuję państwu, dziękuję zaproszonym gościom.

(Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 52)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851